

Raport z rynku walutowego

środa, 30 maja 2012

Maciej Kowal

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

We wtorek doszło do silnych wzrostów notowań głównych indeksów giełdowych w Warszawie i przy obrocie prawie 520 milionów złotych WIG zyskał 1,3%, a WIG20 1,71%. Ciekawa informacja nadeszła z KGHM, gdzie Zarząd Spółki poinformował o rekomendacji wypłaty akcjonariuszom 17 złotych za akcję. Tym samym za ponad 20% obrotu odpowiedzialny był KGHM, którego akcje jednocześnie zdrożały o 1,32%. Jednak początek dzisiejszej sesji niweluje wczorajsze zmiany i powoli zbliżamy się do poniedziałkowych zamknięć. Nadal w kalendarzu wydarzeń makroekonomicznych brakuje istotnych pozycji z polskiej gospodarki i zachowanie inwestorów determinowane jest wciąż sytuacją na rynku globalnym. Poza raportem Instytutu Ekonomicznego NBP zatytułowanym "Sytuacja finansowa sektora gospodarstw domowych w IV kwartale 2011 r." nie pojawiło się nic ciekawego. Wynika z niego, że tempo wzrostu spożycia indywidualnego powinno się w najbliższy kwartale utrzymać, choć nie należy liczyć na podwyższenie jej dynamiki ze względu na „wysoką niepewność konsumentów oraz relatywnie niskie tempo wzrostu konsumpcji dóbr trwałych”.

Kurs EUR/PLN pozostaje w wyznaczonym zakresie zmian pomiędzy 4,3330 a 4,3620. Układ wskaźników sugeruje możliwość aprecjacji naszej waluty. RSI 1H znajduje się w strefie neutralnej, w pobliżu poziomu 50 punktów. Najbliższe wsparcie znajduje się na poziomie 4,3390, który to jest dolnym ograniczeniem potencjalnej formacji trójkąta wzrostowego. Dopiero pokonanie tej bariery mogłoby sugerować próbę umocnienia złotego. Najbliższy opór znajduje się w pobliżu 4,3683. Poziom ten jest lokalnym szczytem z dnia 25 maja. W przypadku trwałego jego pokonanie mogłoby dojść do dalszej deprecjacji naszej waluty w kierunku szczytów zlokalizowanych w pobliżu 4,3930. Kurs USD/PLN znajduje się w rejonie wczorajszego szczytu. Najbliższy opór to poziom 3,5000, który jest szczytem z 23 maja. Pokonanie tej bariery mogłoby sugerować dalszą deprecjację złotego w kierunku szczytów z początku stycznia tego roku, znajdujących się w pobliżu 3,5340. Układ wskaźników sugeruje możliwość pojawienia się korekty. RSI 1h zbliża się do poziomu 70, który to można interpretować jako poziom wykupienia. Najbliższe wsparcie znajduje się natomiast na poziomie

3,4675, który to jest dolnym ograniczeniem kanału wzrostowego trwającego od początku maja. Należy pamiętać o informacjach makroekonomicznych oraz około rynkowych. Warto wspomnieć, iż w przypadku silnego trendu wskaźniki nie mają znaczenia i mogą zaburzyć obraz rynku.

Rynek światowy

Ponad jednoprocentowe wzrosty indeksów giełdowych były dość powszechne w Europie i USA, ale już zakończenie śródowej sesji w Azji i początek handlu na Starym Kontynencie sprzyja niedźwiedzim. Czerwony kolor zdominował giełdy oraz rynek EUR/USD, a takiemu rozwojowi wypadków sprzyjały ostatnie publikacje makroekonomiczne takie jak najniższy od stycznia odczyt indeksu zaufania amerykańskich konsumentów Conference Board oraz wskaźnik aktywności wytwórczej Dallas Fed, który zanotował w maju spadek. Rośnie rentowność włoskich bonów, które choć znalazły nabywców to wobec kwietniowej aukcji nastąpił wzrost rentowności o ponad 0,33 punktu procentowego. Nie jest to odosobniony przypadek w Europie, ale jak powiedział szef banku centralnego Austrii Ewald Nowotny Europejski Bank Centralny nie bierze obecnie pod uwagę ponownego uruchomienia programu skupu obligacji, gdyż dotychczasowe działania wymagają czasu, aby wpłynęły na gospodarkę.

Kurs EUR/USD znajduje się wciąż w pobliżu swoich lokalnych minimów. Układ wskaźników sugeruje możliwość wygenerowania korekty. RSI 1H zbliża się do poziomu wyprzedania rynku. Najbliższe wsparcie znajduje się w pobliżu 1,2450, który to poziom jest dołkiem z przełomu października/listopad 2009. Kolejny poziom to 1,2330, który jest dnem z października 2008. Najbliższy opór to 1,2520. Poziom ten jest górnym ograniczeniem kanału spadkowego trwającego od 22 maja. Dopiero pokonanie go mogłoby doprowadzić do próby deprecjacji waluty amerykańskiej w kierunku 1,2600. Warto zwrócić uwagę podobnie jak w przypadku naszego rynku, iż wskaźniki analizy technicznej stają się zbyteczne na takim rynku jak obecnie. Wyznaczanie kolejnych poziomów wsparcia i oporu mija się z celem, co przypomina próbę łapania spadającego noża.